

**R**ygweda to zbiór hymnów poświęconych bogom, ułożonych w najstarszej formie sanskrytu przez indoeuropejski lud, który nazywał siebie Arjami, a który w pierwszej połowie drugiego tysiąclecia p.n.e. przełęczami Hindukuszu spływał na tereny dzisiejszego Pakistanu. Hymny datuje się na ok. XV–XIII w. p.n.e., przez wieki przekazywano je ustnie, z ojca na syna, w rodach kapłańskich. Ostateczna redakcja tekstu miała miejsce ok. VII w. p.n.e.

Tyle przeczytać możemy o *Rygwedzie* w przeciętnej encyklopedii. Ale *Rygweda* to arcydzieło. To cud ludzkiego umysłu. I wielka tajemnica.

Poza informacjami podanymi przed chwilą, niewiele wiemy o jej autorach. Nie wiemy, skąd przybyli. Zalicza się ich do ludów indoeuropejskich, co do których również jest więcej pytań niż odpowiedzi. Pojawia się wiele hipotez dotyczących ich pochodzenia, jak również czasu, kiedy wspólnota ta trwała i kiedy rozpoczął się okres jej wędrówek<sup>1</sup>. Jak pisze Andrzej Rozwadowski (2003), hipotezy dotyczące pochodzenia Indoeuropejczyków można podzielić na dwie główne grupy. Pierwsza grupa lokuje ich na stepach południowej i wschodniej Europy w okresie eneolitu, czyli na przełomie V/IV tysiąclecia p.n.e.<sup>2</sup> Druga wydłuża historię Indoeuropejczyków aż do neolitu, uznając za ich praojczyznę zachodnią Azję, a ściślej rzecz biorąc, Anatolię, na której terenach mieli oni istnieć już między VIII/VII w. p.n.e.<sup>3</sup>

---

<sup>1</sup> Pstrusińska 2005.

<sup>2</sup> Childe 1926, Gimbutas 1977, Mallory 1977, 1991, za: Rozwadowski 2003: 74–75.

<sup>3</sup> Ivanow, Gamkrelidze 1984, Renfrew 1987, za: Rozwadowski 2003: 75–76. Rekonstrukcji etnicznej przynależności Indoarjów podjęli się Witzel 2000,

Najstarsze językowe źródła przodków twórców *Rygwedy*, zwanych Indoarjami, pochodzą z ok. XVI–XV w. p.n.e., z okresu państwa Mitanni (dzisiejsza północna Syria): w korespondencji dyplomatycznej pojawiają się imiona rygwedyjskich bogów, indoirańskich władców oraz terminy związane z końmi<sup>4</sup>. Nie wyjaśnioną do końca jest kwestia, kiedy i w jaki sposób doszło do rozdziału Indoarjów na Arjów indyjskich i irańskich<sup>5</sup>. Nawet określenie „Arja” (*ārya/aryá*), jakim nazywali się poeci *Rygwedy*, nie jest określeniem jednoznacznym, to etnonim, stosowany także przez Irańczyków w odniesieniu do własnej społeczności<sup>6</sup>.

W okresie 2800/2500–1800 p.n.e. w dorzeczu Indusu istniała rozwinięta cywilizacja miejska (najważniejsze miasta to Harappa i Mohendžo Daro), którą – jak obecnie zakłada przeważająca większość badaczy – zamieszkiwały ludy nieindoeuropejskie<sup>7</sup>, a która upadła w okresie, gdy Arjowie zaczęli przybywać na te tereny. Trwa debata, czy i do jakiego stopnia ich przybycie wpłynęło na upadek tej kultury<sup>8</sup>. W *Rygwedzie* pojawiają się imiona różnych plemion, z którymi Arjowie walczyli (Dasowie, Dasju, Panajowie), lecz z powodu braku danych, poza samym tekstem, ich jednoznaczna identyfikacja jest trudna. Tekst ten wymienia także nazwy różnych plemion aryjskich, z których najważniejsze to Jadu, Turwaśa, Druhju, Anu, Puru; inne potężne plemiona to Trytsu and the Bharata<sup>9</sup>. Plemiona te nie tylko przeciwstawiały się wrogom zewnętrznym, lecz również sprzymierzały się przeciw sobie<sup>10</sup>. Jak wynika z danych archeologicznych, plemiona

---

2004, Parpola 1988, 1997, 1999, Deshpande 1995, Southworth 1995, Oberlies 1998: 159 ff; a także Bronkhorst, Deshpande 1999.

<sup>4</sup> Rozwadowski 2003: 76–77.

<sup>5</sup> Rozwadowski 2003: 78–80

<sup>6</sup> Rozwadowski 2003: 72. Tzw. „aryjski problem” szeroko jest omówiony w Erdosy 1995, na temat terminów *ārya/arya*, patrz Witzel 2001, 2–3, Jelizarenkowa 1989: 455.

<sup>7</sup> Rozwadowski 2003: 80.

<sup>8</sup> Jelizarenkowa 1989: 451

<sup>9</sup> Próbę rekonstrukcji historii plemion *Rygwedy* dokonał Witzel 1995b. Na temat pojęcia „Pięciu Plemion” (*pāñca jānāḥ /pāñca kṛstāyaḥ /pāñca carśāṇayaḥ*) patrz Proferes 2007: 62.

<sup>10</sup> Witzel 199b.

Indoarjów zajmowały tereny nad Indusem stopniowo nie tylko w drodze podboju, lecz również – może przede wszystkim – asymilacji kulturowej i językowej. Cały ten proces datuje się na ok. 2200–800 p.n.e.<sup>11</sup>

\*

A tymczasem twórcy *Rygwedy* przedstawiali siebie i królów, którym służyli jako zwycięskich pogromców niszczących wszystko, co stawia im opór: góry zostają rozłupane, wrogowie wybici, nocny mrok przegnany w blasku słońca rodzącego się z ognia rytualnie skrzesanego przez kapłanów. Czy z takich opowieści można w ogóle wyczytać historię?

*Rygweda* jest bezcennym źródłem o człowieku sprzed 3500 lat, ale przede wszystkim o tym, jak widział on świat, a nie o tym, jaki ten świat był naprawdę. Z drugiej strony jednak, przedstawiając swoje myślenie, poeci musieli przywoływać otaczającą ich realność, bo przecież nigdy nie jesteśmy od niej całkowicie oderwani.

Oto, co możemy zrekonstruować, jeśli chodzi o fakty. Społeczeństwo *Rygwedy* tworzyły półkoczownicze ludy dzielące swoje życie na okresy wojny (*joga*) i pokoju (*kszema*)<sup>12</sup>. W czasie wojny zajmowali nowe ziemie, wojnę toczono z użyciem rydwanów bojowych zaprzężonych w konie, co nierzadko zapewniało zwycięstwo. W czasie pokoju plemiona wiodły życie osiadłe, hodując bydło, uprawiając ziemię i zajmując się rzemiosłem (tkactwo, garncarstwo)<sup>13</sup>. Władzę nad nimi sprawował król<sup>14</sup>. Istotną grupę w społeczeństwie *Rygwedy* stanowili kapłani. Składali oni ofiary i układali modlitwy, które, jak wierzono, zapewniały dobrobyt społeczny i indywidualny. W swej funkcji twórców hymnów nazywali się wieszczami

---

<sup>11</sup> Rozwadowski 2003: 83–85.

<sup>12</sup> Oberlies (1998: 333 nast.).

<sup>13</sup> Oberlies (1998: 350 nast.), Proferes (2007: 17–19).

<sup>14</sup> Oberlies (1998: 352–353, 432 nast.), Proferes (2007: 19–20), Scharfe 1985.

(*ryszi*) lub poetami (*kawi*). Za swą rytualną i poetycką aktywność otrzymywali zapłatę, najczęściej w postaci stad bydła i bogactwa.

Rytuał zaświadczony w *Rygwedy* nie jest zbyt skomplikowany. Obiady składano w ogniu, najczęściej był to sok z rośliny zwanej soma (o której za chwilę), innymi obiatami były klarowane masło, gorące mleko, podpłomyki, ziarno, a także zwierzęta: przede wszystkim koń i kozioł<sup>15</sup>. Odbiorcami ofiar byli bogowie. Wierzono, że w trakcie obrzędów zstępowali oni na ziemię, siadali na rozłożonej specjalnie w tym celu ściółce i spożywali obiady: widzialnym przejawem ich ust był ogień, do którego obiady wrzucano bądź wlewano.

Mówiąc o rytuale *Rygwedy*, dotykamy kolejnej wielkiej tajemnicy, nie wiemy bowiem, czym była owa soma, z której przyrządzano najważniejszą obiatę. Ze świadectw *Rygwedy* możemy się ogólnie dowiedzieć, jak przyrządzano tę obiatę i jakie efekty dawało jej wypicie przez człowieka. Roślinę tłoczono między dwoma kamieniami, otrzymany sok precedzano przez owcze runo, po czym mieszano z wodą, mlekiem, topionym masłem i miodem<sup>16</sup>, i wypijano. Wypity sok dawał najpierw doznanie gorąca, a potem wrażenie wszechmocy, wszechwiedzy, powiększania rozmiarów własnego ciała, możliwości latania, brak potrzeby snu. I to pod jego wpływem – jak twierdzą twórcy *Rygwedy* – tworzone hymny.

Do dziś dnia trwa spór dotyczący tego, jaką rośliną była soma. Dwaj najpoważniejsi kandydaci to przęśl (*Ephedra*) i muchomor czerwony (*Amanita muscaria/panterina*)<sup>17</sup>. Przęśl znaleziono na stanowiskach archeologicznych na możliwej trasie Arjów i przemawia

---

<sup>15</sup> Potdar 1953.

<sup>16</sup> Jelizarenkowa 1989: 451.

<sup>17</sup> Na temat przęśli patrz Falk 1989, Parpola 1995, Nyberg 1995, dyskusja: Staal 2001. Na temat muchomora patrz Wasson 1968 (można tam znaleźć również inne propozycje identyfikacji somu; dyskusja z interpretacją Wassona: Kuiper 1969/70, Brough 1971, Ingalls 1971, Falk 1989, Nyberg 1995), Sturhmann 2006. Houben (2003) przedstawił szczegółowy przegląd różnych identyfikacji somy.

za nią fakt, iż z niektórych strof *Rygwedy* wynika, iż jej wypicie dawało efekt pobudzający. Koncepcję muchomora wysunął amerykański etnomykolog R. Gordon Wasson na podstawie lektury samej *Rygwedy* i doświadczeń szamanów syberyjskich, z którymi Arjowie również mogli się spotykać w swej wędrówce. Za muchomorem przemawiają także halucynogenne efekty, jakie w innych miejscach *Rygweda* przypisuje wypiciu napoju z somy<sup>18</sup>. Ale może poszukując konkretnej rośliny, schodzimy na manowce? Może *soma* była nazwą zbiorczą różnych środków odurzających, stosowanych w rytuale?

Ogień krzesano w świdrze ogniowym. Ze świadectw *Rygwedy* wynika, że była to czynność trudna, długotrwała, wykonywana na kolanach lub w kucki, wywołująca spocenie i zmęczenie. Ale można przypuszczać, iż ten sposób krzesania ognia przygotowywał fizyczny grunt pod odmienne stany świadomości wywoływane przez somę – oto spocony, zgrzany krzesaniem ognia człowiek wypijał trunek, który powiększał uczucie gorąca, by wreszcie – jakby falą uderzeniową – rozszerzyć jego świadomość i istnienie do granic nieskończoności.

Bogów – odbiorców hymnów i ofiar – wymienia *Rygweda* wielu<sup>19</sup>. Najważniejsi wśród nich to: Agni, bóg ognia i kapłanów, Soma, bóg rośliny somy i soku z niej powstającego, Uszas, bogini zorzy, Indra, bóg burzy i wojowników, który walczy z wężem Wrytrą, Bryhaspati – bóg łączący cechy wojownika i kapłana, Waruna – bóg kosmicznego i moralnego ładu, często występujący razem z Mitrą, bogiem przymierza i zgody, oraz Wisznu, stwórca porannego światła i przestrzeni. Ponadto są grupy bóstw słonecznych (Aditjowie i bliźniaczy Aświnowie) i deszczowych (Marutowie, Rudrowie)<sup>20</sup>.

---

<sup>18</sup> Na temat halucynogennych efektów somy pisali: Jelizarenkowa 1995: 350 nast., 1996, Oberlies 1998: 149–150, Staal 2001, Sturhmann 2006.

<sup>19</sup> Bergaigne 1963, Macdonell 1897, Keith 1989, Oldenberg 1993, Hillbrandt 1990, Oberlies (1998: 174 nast.).

<sup>20</sup> Patrz „Słownik nazw”.